
Plenarne posiedzenie Naczelnej Rady Adwokackiej

Palestra 2/12(12), 102-120

1958

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

NACZELNA RADA ADWOKACKA

A. Plenarne posiedzenie Naczelnej Rady Adwokackiej.

Poniżej zamieszczamy sprawozdanie z plenarnego posiedzenia Naczelnej Rady Adwokackiej, które odbyło się w dniu 27 września 1958 roku.

Przedmiotem obrad był wniesiony do Sejmu projekt noweli do ustawy o ustroju adwokatury.

W posiedzeniu tym wziął udział Minister Sprawiedliwości, którego przemówienie zamieszczamy w sprawozdaniu in extenso.

W dniu 27 września 1958 r. odbyło się plenarne posiedzenie Naczelnej Rady Adwokackiej, na które przybył Minister Sprawiedliwości Marian Rybiński i przedstawiciel KC PZPR Jan Hessel.

Porządek dzienny obejmował sprawę nowelizacji ustawy o ustroju adwokatury oraz wolne wnioski.

I

Otwierając obrady, Prezes NRA adw. Michał Kulczycki powitał przybyłych gości i kolegów, po czym zagaił dyskusję nad sprawą noweli do ustawy o u. a. Prezes Kulczycki poinformował zebranych członków NRA, że prace nad nowelą zostały rozpoczęte w Ministerstwie Sprawiedliwości już w kilka miesięcy po wejściu w życie ustawy z 19.XI.1956 r. Projekt noweli ulegał licznym zmianom, tak że liczba wariantów projektu sięga kilkunastu. Naczelna Rada Adwokacka otrzymała z Ministerstwa dwukrotnie projekty noweli, a mianowicie w listopadzie 1957 r. i w maju 1958 r. Ostatni wariant, przesłany już do Rady Ministrów, zakomunikowany został NRA przez generalnego dyrektora Urzędu Rady Ministrów. Wydział Wykonawczy NRA, po rozpatrzeniu projektu i po skonsultowaniu się z radami adwokackimi, opracował memoriał, który skierowany został w dn. 10 września 1958 r. do Przewodniczącego Sejmowej Komisji Wymiaru Sprawiedliwości prof. Jodłowskiego. Przesłanie memoriału przed plenarnym posiedzeniem NRA nastąpiło dlatego, że — jak przypuszczano — wymieniona Komisja Sejmowa może się zebrać wcześniej. Memoriał ten brzmi, jak następuje:

„W związku z wniesionym do Sejmu przez Radę Ministrów projektem zmiany ustawy o ustroju adwokatury Naczelna Rada Adwokacka pozwala sobie przedstawić pogląd adwokatury i prosić o uwzględnienie niżej wymienionych uwag w pracach Komisji Wymiaru Sprawiedliwości.

Naczelna Rada Adwokacka przy tym zaznacza, że projekt w obecnej jego postaci nie został przed jego wniesieniem do Sejmu udzielony do zaopiniowania Naczelnej Radzie Adwokackiej, która tym samym — wbrew art. 32 ust. 1 pkt 5 ustawy o ustroju adwokatury — nie miała możliwości wyrażenia swej opinii o projekcie aktu ustawodawczego, mającym podstawowe znaczenie dla adwokatury.

Naczelna Rada Adwokacka z ubolewaniem stwierdza, że wniesiony do Sejmu projekt zmierza bez dostatecznych ku temu powodów do istotnego uszczuplenia uprawnień przywróconych samorządowi adwokackiemu nowelą z dnia 19 listopada 1956 r., mimo że półtoraroczne doświadczenie bynajmniej nie wykazało potrzeby tak drastycznej zmiany. Dotyczy to w szczególności następujących punktów projektu.

1. Do pkt 2 projektu (art. 7).

Projekt przewiduje możliwość delegowania przez Ministra Sprawiedliwości do czasowego wykonywania funkcji rozwiązanego organu adwokatury — sędziów.

W związku z tym należy stwierdzić, że dla powierzenia kierownictwa samorządem adwokackim choćby tylko czasowo osobom nie należącym do adwokatury trudno jest znaleźć jakiegokolwiek uzasadnienie. Nie ulega bowiem chyba wątpliwości, że sędziowie na ogół nie znają problematyki zawodu adwokackiego, bardziej skomplikowanej, niż może się to wydawać. Stąd powierzenie sędziom funkcji zarządzania adwokaturą nie leży w interesie nie tylko adwokatury, lecz i ogólnym. Nadto wprowadzenie takiego przepisu kazałoby przypuszczać istnienie u autora projektu niczym nie usprawiedliwionej nieufności do wszystkich bez wyjątku adwokatów, a przecież trudno sobie wyobrazić, aby Minister Sprawiedliwości nie mógł wśród członków izby adwokackiej, składającej się w znacznej części z b. sędziów i prokuratorów, znaleźć kandydatów dających rękojmię, że ich działalność nie będzie naruszała praw ani też zagrażała interesowi publicznemu.

Z uwagi na powyższe Naczelna Rada Adwokacka wypowiada się za skreśleniem w art. 7 ust. 1 wyrazów „i sędziów”.

2. Do pkt 3 projektu (art. 25).

Budzi zastrzeżenie w projekcie uprawnienie Ministra Sprawiedliwości do wyznaczenia adwokatom siedzib. Naczelna Rada Adwokacka wyraża przekonanie, że wyznaczenie adwokatom siedzib powinno należeć do wojewódzkich rad adwokackich, które są najlepiej zorientowane w potrzebach prawidłowego rozmieszczenia adwokatów, a odwołania dotyczące wyznaczenia siedziby powinny być rozpatrywane, jak dotychczas, przez Naczelną Radę Adwokacką.

Należy zaznaczyć, że dotychczasowe brzmienie art. 25 ust. 2 uprawnia Ministra do uchylecia lub zmiany uchwały dotyczącej wpisu na listę, a więc do merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy, wobec czego w tym zakresie nowelizacja art. 25 ust. 2 jest zbędna.

Dlatego Naczelna Rada Adwokacka wypowiada się za zachowaniem art. 25 w jego dotychczasowym brzmieniu.

3. Do pkt 7 projektu (art. 41').

Według projektowanego przepisu rady adwokackie będą obowiązane wpisywać na listę adwokacką b. sędziów i b. prokuratorów — bez prawa badania ich kwalifikacji etycznych i zawodowych (nieskazitelność charakteru i rękojmią wykonywania zawodu zgodnie z zadaniami adwokatury w Polsce Ludowej). Wobec tego, że o wpis na listę adwokatów ubiegało się i ubiega się szereg osób zwolnionych dyscyplinarnie z sądownictwa lub prokuratury, tego rodzaju automatyzm nie wydaje

się właściwy. Ponadto projektowany przepis dawałby prawo do automatycznego wpisu wszystkim b. sędziom i prokuratorom, przenoszonym w stan spoczynku (ze względu na wiek lub stan zdrowia). Takie rozwiązanie nie jest chyba ani zamierzone, ani możliwe ze względu na konieczność regulowania przyływu do adwokatury i należytego rozmieszczenia kadr adwokackich.

Projektowane uzależnienie wpisu tej kategorii osób na listę adwokatów od uprzedniej zgody Ministra Sprawiedliwości zdaje się kolidować z zasadą niezawisłości sędziowskiej, gdyż może powodować uzależnienie sędziego od opinii czynnika administracyjnego, a tym samym krępować go przy wykonywaniu funkcji sędziowskich.

Natomiast słuszne jest wprowadzenie w stosunku do b. sędziów i prokuratorów zakazu praktykowania w miejscowości, w której zajmowali te stanowiska w ciągu 2 lat od ich opuszczenia.

Dlatego Naczelna Rada Adwokacka proponuje, aby projektowany art. 41¹ otrzymał brzmienie następujące:

„Art. 41¹. 1. Osoby wymienione w art. 41 pkt 2 nie mogą w ciągu dwóch lat od opuszczenia swych stanowisk w organach wymiaru sprawiedliwości uzyskać wpisu na listę adwokatów z siedzibą w miejscowości, w której zajmowały te stanowiska w okresie ostatniego roku pracy w organach wymiaru sprawiedliwości.

2. Minister Sprawiedliwości w szczególnie uzasadnionych wypadkach może wyrazić zgodę na odstąpienie od zasady ustalonej w ust. 1”.

4. Projekt pozbawia samorząd adwokacki wszelkiej decyzji w zakresie dopływu do zawodu adwokackiego, ponieważ:

- a) prawomocność pozytywnej uchwały Rady Adwokackiej o wpisie na listę jest uzależniona od braku sprzeciwu Ministra, a sprzeciw taki nie wymaga żadnej motywacji (art. 43¹);
- b) o negatywnej uchwale rozstrzyga Minister w drodze odwołania (art. 25 ust. 2);
- c) Minister Sprawiedliwości ma wyłączny wpływ na dopływ aplikantów do adwokatury, skoro warunkiem wpisu na listę aplikantów adwokackich jest uprzednie odbycie aplikacji sądowej i złożenie egzaminu sędziowskiego. Należy zaznaczyć, że w związku z wprowadzeniem ponownie uprawnień Ministra Sprawiedliwości do założenia „veto” przeciwko wpisowi na listę, słusznie podkreślono, że takie „veto” mogłoby również spotkać aplikanta adwokackiego po odbyciu przezeń 2-letniej (a jak obecnie 3-letniej) aplikacji i złożeniu egzaminu adwokackiego.

Naczelna Rada Adwokacka wypowiada się za skreśleniem w projekcie art. 43¹ ust. 2.

5. Do pkt 17 projektu (art. 83¹).

Tymczasowe zawieszenie adwokata w wykonywaniu czynności zawodowych jest zarządzeniem niezwykle drastycznym, albowiem adwokaci — inaczej niż sędziowie i pracownicy państwowi — w wypadku zawieszenia są całkowicie pozbawieni środków utrzymania. Toteż decyzje o tymczasowym zawieszeniu powinny należeć, jak dotychczas, do kompetencji czynników sądowych (komisje dyscyplinarne), a nie powinny być przedmiotem jednoosobowej decyzji administracyjnej (Minister

Sprawiedliwości) bez przewidywania jakiegokolwiek trybu odwoławczego i bez stwierdzenia w ustawie choćby tego, że tymczasowe zawieszenie ustaje z chwilą wydania przez wojewódzką komisję dyscyplinarną orzeczenia uniewinniającego lub skazującego jedynie na karę upomnienia lub nagany albo na karę zawieszenia pochłoniętą zaliczonym na karę okresem tymczasowego zawieszenia.

Naczelna Rada Adwokacka wyraża obawę, że w razie uchwalenia przez Sejm projektowanego przepisu adwokaci występujący przed sądami byłiby w znacznym stopniu skrupowani w prowadzeniu obrony i staliby się w dużej mierze uzależnieni od administracji sądowej, która przez informowanie Ministra Sprawiedliwości miałaby bezpośredni wpływ na tymczasowe zawieszenie adwokata w wykonywaniu zawodu.

Z tych względów Naczelna Rada Adwokacka proponuje następujące brzmienie art. 82¹ przy skreśleniu art. 83¹.

„Art. 82¹. 1. Minister Sprawiedliwości może polecić Wojewódzkiej Radzie Adwokackiej wszczęcie postępowania dyscyplinarnego przeciwko adwokatowi lub aplikantowi adwokackiemu.

2. Jeśli tego wymaga interes publiczny, Minister Sprawiedliwości może polecić Wojewódzkiej Radzie Adwokackiej, aby wystąpiła z wnioskiem o tymczasowe zawieszenie adwokata lub aplikanta adwokackiego w wykonywaniu czynności zawodowych.”

6. Do pkt 20 projektu (art. 93¹).

Przepis ten pozbawia samorząd adwokacki prawa rozstrzygania rewizji od prawomocnego orzeczenia dyscyplinarnego bez względu na to, czy rewizja pochodzi od Ministra Sprawiedliwości lub Naczelnej Rady Adwokackiej. Zamiast bowiem wzmocnionego składu 7 członków Wyższej Komisji Dyscyplinarnej rewizję ma rozstrzygać 3 sędziów Sądu Najwyższego z wyeliminowaniem wszelkiego udziału czynnika adwokackiego w komplecie orzekającym.

Naczelna Rada Adwokacka proponuje zachowanie art. 93 ust. 2 w dotychczasowym brzmieniu i nieprzyjęcie art. 93¹, ewentualnie — jego zmianę w tym kierunku, że rewizję rozpoznaje Sąd Najwyższy w składzie 3 sędziów i 2 adwokatów.”

Następnie Prezes Kulczycki udzielił głosu dziekanowi Kosińskiemu, który zapoznał zebranych z rezolucją powziętą w dniu 20 września 1958 r. przez nadzwyczajne walne zgromadzenie adwokatów Wojewódzkiej Izby Adwokackiej w Krakowie. Rezolucja ta (przesłana również do Sejmowej Komisji Wymiaru Sprawiedliwości), po wyrażeniu pełnej aprobaty dla dotychczasowych starań podjętych przez NRA w celu zmiany niekorzystnych dla adwokatury postanowień projektu noweli oraz po podkreśleniu solidarności ze zgłoszoną na tymże zebraniu rezolucją POP PZPR Adwokatów w Krakowie, omawia poszczególne punkty projektu noweli oraz proponowane zmiany. Poprawki te zbieżne są na ogół ze stanowiskiem zajęтым w memoriale NRA.

Z kolei dziekan Garlicki poinformował obecnych o przebiegu zebrania Zarządu Głównego Zrzeszenia Prawników Polskich w dn. 23 września 1958 r., poświęconego głównie zagadnieniu nowelizacji u. o u. a.

W dyskusji pierwszy zabrał głos dziekan Rady Adwokackiej w Katowicach adw. Stach, podkreślając, że polemika, jaka wywiązała się dokoła sprawy nowelizacji u. o u. a., jest oznaką wzmożonego zainteresowania się społeczeństwa społeczną rolą adwokatury. Zdaniem mówcy, zbyt krótki okres dzielący nas od wejścia w życie noweli z 19.XI.1956 r. nie pozwala na stwierdzenie, że nowela ta, będąca wyrazem dążenia do pełnej demokratyzacji życia społecznego na tym odcinku, nie spełniła pokładanych nadziei. Nie znaczy to, że wszystkie projektowane zmiany są złe, ale w niektórych z nich tkwi niebezpieczeństwo, zwłaszcza w przepisie art. 41¹ projektu, gdyż nie zawiera on żadnych ograniczeń w stosunku do b. sędziów i b. prokuratorów. Sam fakt nominacji na sędziego lub prokuratora daje już pełne prawo dostępu do adwokatury. Wiadomo jednak, że w sądownictwie i prokuraturze jest dużo ludzi bez wykształcenia, nawet średniego. Wiadomo też, że przed nowelą z 19.XI.1956 r. adwokatem mógł zostać każdy obywatel, gdyż Minister Sprawiedliwości mógł takiego obywatela zwolnić od posiadania wykształcenia prawniczego i zarządzić wpis na listę. W związku z tym obserwuje się wśród adwokatów upadek zawodowej wiedzy prawniczej. W trosce o należyte spełnianie przez adwokatów jej zadań dąży ona do stałego podnoszenia poziomu zawodowego i dlatego przeciwstawia się zmianom, które otwierają drogę do tego zawodu wszystkim b. sędziom i b. prokuratorom bez żadnych ograniczeń, a więc i dla ludzi nie posiadających wykształcenia.

Drugą sprawą wywołującą obawy jest kwestia zawieszania przez Ministra adwokatów w czynnościach zawodowych. Po takim zawieszeniu sprawa przechodzi do postępowania dyscyplinarnego. Może się zdarzyć, że w postępowaniu tym obwiniony zostanie uniewinniony, ale zawieszenie będzie trwać nadal, bo nie ma instancji, która by mogła je uchylić. Żaden wyrok komisji dyscyplinarnej sam przez się zawieszenia nie uchyła, a Minister może też nie chcieć uchylić swej decyzji. Mówca nie sądzi, by wypadki zawieszania przez Ministra były częste, ale nie wiadomo, jak poszczególni ludzie wykonujący ustawę będą się ustosunkowywać do pewnych zagadnień wynikających z projektowanych zmian. Dlatego prosimy o ściśle i jasne sprecyzowanie tej sprawy. Liczy się również należy z tym, że groźba zawieszania oddziaływać będzie na psychikę adwokata i wywierać wpływ na jego stanowisko jako obrońcy.

W zakończeniu mówca podkreśla, że jeżeli adwokatura podnosi pewne zastrzeżenia przeciwko niektórym zmianom, to czyni tak w interesie społecznym. Nie ma to nic wspólnego z interesem materialnym, bo projektowane zmiany w niczym nie mogą wpływać na położenie materialne adwokatury.

Następnie zabrał głos Minister Sprawiedliwości M. Rybicki, który wygłosił następujące przemówienie, uzasadniając konieczność nowelizacji ustawy o ustroju adwokatury i celowość projektowanych zmian:

„Dotychczasowy przebieg dyskusji nad projektem noweli w środowisku adwokackim wykazał poważne różnicowanie stanowisk. Istnieje więc już dostateczny materiał, aby ustosunkować się do zgłoszonych propozycji.

Nie chcę tu mówić na temat poszczególnych sformułowań projektu ustawy i jego ostatecznej redakcji, natomiast poruszę sprawy węzłowe.

Obecny projekt noweli zrodził się rzeczywiście w wyniku oceny sytuacji w adwo-

katurze w ciągu ostatnich dwóch lat. Jest rzeczą słuszną, że w tym aspekcie sprawa jest dyskutowana również na dzisiejszym posiedzeniu NRA.

Jeżeli zastanowić się nad tym, co się zmieniło po październiku 1956 r. w sytuacji adwokatury, to trzeba stwierdzić, że nowela z 19.XI.1956 r. dała adwokaturze polskiej samorząd w tak szerokim zakresie, jakiego nigdy przedtem nie miała.

Co uważamy za najważniejszą zdobycz tej noweli, za zdobycz, którą należy umacniać, a nawet rozszerzać?

Za rzecz niezwykle słuszną, od której nie może być odwrotu, uważamy zwiększenie wymagań w dziedzinie kwalifikacji zawodowych i etycznych, niezbędnych do wykonywania zawodu adwokackiego. Uważamy za niesłuszny stan w ubiegłym okresie, kiedy Minister Sprawiedliwości mógł np. wpisywać na listę adwokatów ludzi bez wyższego wykształcenia prawniczego. Do tego stanu nie ma powrotu! Nowela obecna nie daje ministrowi prawa wpisywania na listę osób, które nie mają wyższego wykształcenia prawniczego. Nowela nie daje również możliwości zwalniania sędziów czy prokuratorów od warunku posiadania wykształcenia prawniczego, jeżeli będą chcieli przejść do adwokatury. W tej dziedzinie poszliśmy bardzo daleko, dając prawo przejścia do adwokatury jedynie ludziom o bardzo wysokich kwalifikacjach zawodowych. Dotychczasowe przepisy mówiły ogólnie, że wystarczy zajmować przez 3 lata stanowisko sędziowskie lub prokuratorowskie, aby być wpisanym na listę adwokatów. Teraz wyraźnie wyliczamy stanowiska sędziego, prokuratora, wiceprokuratora i podprokuratora, które wyłącznie dają uprawnienia do przejścia do adwokatury. Jeżeli dziekan Stach tak rozumie przepis noweli, że kto był sędzią 3 lata, nie mając nawet wyższego wykształcenia prawniczego, ten może być wpisany na listę adwokatów — to oświadczam, że to nie odpowiada zarówno naszym zamiarom, jak i treści noweli. Jeżeli w tej sprawie są jakieś wątpliwości, to gotowi jesteśmy jeszcze ściślej to sprecyzować.

Zwolnienie od odbycia aplikacji adwokackiej i złożenia egzaminu adwokackiego może być stosowane tylko do osób, które mają pozostałe wymagane kwalifikacje, konieczne do wpisu na listę adwokatów. Postulat adwokatury, żeby wejście do zawodu adwokackiego uzależnione było rzeczywiście od wysokich kwalifikacji zawodowych i etycznych, jest przez Rząd w pełni doceniany.

Co natomiast nie zdało egzaminu w praktyce w ciągu ostatnich 2 lat obowiązywania noweli z 1956 r.? Mieliśmy nadzieję, że organa samorządu adwokackiego potrafią własnymi środkami — przez własne komisje dyscyplinarne — zapewnić wysoki poziom etyczno-zawodowy w szeregach adwokatury, że w każdym razie podejmą w tym kierunku zdecydowaną walkę. Te nadzieje okazały się zbyt optymistyczne. Czy oznacza to, że chcemy dziś zrezygnować z samorządu adwokackiego w tym zakresie? Treść projektu nie uzasadnia takiego twierdzenia. Uważamy natomiast, że realistyczna ocena obecnej sytuacji w adwokaturze wymaga, aby minister sprawujący zwierzchni nadzór nad adwokaturą był wyposażony w pewne, ograniczone zresztą, środki działania, które mogą być użyte wtedy, gdy organa adwokatury w poszczególnych wypadkach nie będą mogły wywiązać się ze swoich zadań.

Można być oczywiście przeciwnikiem wszelkiego realnego nadzoru nad adwokaturą ze strony Rządu, jak temu dają wyraz np. koledzy z adwokatury krakowskiej. Jeżeli zajmuje się takie stanowisko, to właściwie nie ma miejsca na realny nadzór ministra nad tym, co się dzieje w adwokaturze.

Oceniając sytuację po październiku 1956 r. w stosunkach między Ministerstwem Sprawiedliwości a adwokatą, wydaje mi się, iż ze strony organów rządowych okazywana była w stosunku do samorządu adwokackiego bardzo daleko idąca dobra wola i pełne respektowanie przywilejów adwokatury. Pozytywne dla adwokatury zmiany po październiku 1956 r., o których mówię, wyraziły się zresztą nie tylko w noweli z 19.XI. 1956 r. Dowodem zaufania władzy ludowej i wiary w samorząd było również zniesienie w 1957 r. uprawnień sędziego do stosowania kary grzywny wobec adwokatów w ramach tzw. „policji sesyjnej”.

W samym Ministerstwie zlikwidowaliśmy Samodzielny Wydział do Spraw Adwokatury i przeprowadziliśmy zmiany personalne, powołując na stanowisko radcy do spraw adwokatury osobę, która cieszy się — jak wiem — zaufaniem adwokatury. Rząd dał również wyraz swemu pozytywnemu stosunkowi do środowiska adwokackiego przez powołanie na stanowisko wiceministra sprawiedliwości członka naczelnych władz palestry. Nastąpił więc ze strony czynników rządowych szereg praktycznych posunięć świadczących o chęci jak najściślejszej współpracy i respektowania samorządu adwokackiego.

W jakim kierunku idzie zgłoszony obecnie przez Rząd projekt ustawy?

Projekt idzie w dwóch kierunkach. Z jednej strony w dobrze zrozumianym interesie społecznym kładzie on nacisk na wysokie kwalifikacje niezbędne do wejścia do zawodu, a to przede wszystkim przez wprowadzenie aplikacji sądowej. Z drugiej strony daje Ministrowi Sprawiedliwości możliwość ingerowania tam, gdzie może wystąpić niedostateczna działalność organów samorządu, w szczególności w dziedzinie postępowania dyscyplinarnego.

Chciałbym zatrzymać się na kilku konkretnych sprawach poruszonych dziś na posiedzeniu NRA.

Jeśli chodzi o memoriał Naczelnej Rady Adwokackiej do Komisji Wymiaru Sprawiedliwości, to wyraziłem już zdziwienie, że NRA zajęła takie stanowisko. Rozumiałem dotychczas z rozmów, które prowadziliśmy z NRA, że właściwie były tylko dwie sprawy nie uzgodnione pomiędzy Ministerstwem a Naczelną Radą Adwokacką: 1) prawo ministra odwoływania poszczególnych członków rad adwokackich, z czego zresztą po dyskusji zrezygnowaliśmy, i 2) sprawa tymczasowego zawieszania adwokata w postępowaniu dyscyplinarnym. Nie wynikało natomiast z tych rozmów, że różnice są aż tak wielkie, jak to dziś wynika z memoriału NRA.

Zagadnieniem niewątpliwie istotnym jest uprawnienie ministra do ingerowania w toku postępowania dyscyplinarnego. Naczelna Rada Adwokacka kwestionuje prawo ministra do tymczasowego zawieszania adwokata nawet w wypadkach wyjątkowych, gdy wszczęte zostało przeciwko adwokatowi postępowanie dyscyplinarne, a interes publiczny wymaga, aby nie wykonywał on w tym czasie zawodu. W tej sprawie pragnę złożyć pewne wyjaśnienie, szczególnie w związku z obawami Dziekana Stacha. Jest dla mnie rzeczą bezsporną, że tymczasowe zawieszenie kończy się z chwilą, kiedy zapadnie prawomocna decyzja komisji dyscyplinarnej. Wówczas tymczasowe zawieszenie automatycznie upada. Mnie się wydaje, że z punktu widzenia zasad praworządności projektowane rozwiązanie nie budzi zastrzeżeń, a potrzeba jego wynika z doświadczeń ostatnich 2 lat.

Jak wygląda obecnie postępowanie dyscyplinarne przed organami adwokatury?

Postępowanie to jest nie tylko b. pobłażliwe, ale jest przede wszystkim przewlekłe, co wykazał adw. Żywicki w swych artykułach w „Palestrze” z 1958 r. Z chwilą wszczęcia postępowania zaczynają obecnie od razu działać liczne bodźce w kierunku przedłużania postępowania. Przy zastosowaniu w wypadkach najpoważniejszych wykroczeń tymczasowego zawieszenia w wykonywaniu zawodu (nie sądzę, żeby takich wypadków było dużo), będą niewątpliwie działały bodźce przeciwne, które będą wpływać na szybsze przeprowadzenie postępowania dyscyplinarnego. Wówczas na pewno b. szybko zbierze się komisja dyscyplinarna i sprawę rozpozna. Jeżeli orzeczenie jej będzie uniewinniające bądź poprzestanie na naganie czy upomnieniu, to po uprawomocnieniu się decyzji zawieszenie automatycznie upada. Gdy po wstępnym zbadaniu sprawy komisja dyscyplinarna dojdzie do przekonania, że zawieszenie jest zbyt surowym lub zbędnym środkiem, może zwrócić na to uwagę ministra i wystąpić z wnioskiem o uchylenie tymczasowego zawieszenia. Jeśli to będą argumenty przekonujące, to przecież minister będzie wolał sam uchylić decyzję o zawieszeniu niż czekać, aż jego decyzja zostanie faktycznie zniesiona przez orzeczenie komisji dyscyplinarnej. A kiedy sprawa znajdzie się w II instancji, tj. w Wyższej Komisji Dyscyplinarnej? Tylko wtedy, kiedy rzecznik dyscyplinarny będzie uważał, że orzeczenie jest zbyt łagodne, i odwoła się od niego. Czy to są środki zagrażające samorządowi adwokatury?

Zwrómy uwagę na wyjątkowość tego środka oraz na skoncentrowanie odpowiedzialności za jego stosowanie na kierownika resortu. Minister będzie musiał przecież wstępnie zbadać sprawę i dopiero po zapoznaniu się z wyjaśnieniami adwokata podejmie decyzję. Wydaje mi się, że ten środek, chociaż ostry, jest jednak potrzebny. Przyjęcie go pozwoli bardziej skutecznie walczyć z pewnymi elementami wprowadzającymi nielicznymi, ale za to bardzo szkodliwymi, narażającymi dziś na szwank dobre imię adwokatury.

Teraz, jeżeli chodzi o prawo weta ministra. Nie mówię znowu o sformułowaniu, ale o zasadzie. Wypływa ono ze sprawowania zwierzchniego nadzoru ministra nad działalnością adwokatury i z realnej oceny sytuacji. Słyszałem na dzisiejszym posiedzeniu propozycję takiego rozwiązania, ażeby dopiero po wpisie na listę adwokata minister mógł w ciągu 30 dni uchylić decyzję o wpisie, jeżeli wpisany uznany zostanie za osobę nie dającą gwarancji należytego wykonywania zawodu.

Wydaje mi się, że w interesie społecznym i samego zainteresowanego leży, aby nie rozpoczynał on praktyki, jeżeli po kilku dniach będzie ją musiał likwidować. Istota rzeczy polega na tym, żeby istniała możliwość skutecznego zapobieżenia ewentualnemu wpisowi na listę adwokatów osób nie dających gwarancji należytego wykonywania zawodu.

Sprawę uzasadnienia decyzji ministra uważam za otwartą. Uzasadnienie jest konieczne, jeżeli jest możliwość odwołania od tej decyzji, a jeżeli jej nie ma, to uzasadnienie ma mniejsze znaczenie. Niemniej propozycja nie budzi zastrzeżeń.

Dalsze zagadnienie kwestionowane — to zagadnienie udziału sędziów w tymczasowych radach adwokackich. Pragnę podkreślić, że w stosunku do stanu obecnego ograniczyliśmy czas trwania tymczasowych rad — w razie rozwiązania rady adwokackiej — do 6 miesięcy.

Jeżeli nastąpi rozwiązanie rady, to może zająć potrzeba powołania obok adwokatów również i sędziego. Wynika to znowu z realistycznej oceny sytuacji. Wiemy, jak jest niekiedy nacisk niektórych środowisk na poszczególnych kolegów. Nie wiem zresztą, czy duża korzyść byłaby w pracy z takiego adwokata, który byłby zmuszony

na podstawie przepisu ustawy do obligatoryjnego udziału w komisarycznej radzie, tak jak to proponują niektórzy dyskutanci.

Poruszano tu również sprawę obligatoryjnego wpisu b. sędziów i b. prokuratorów. Popatrzmy na tę sprawę szczerze. Czy rzeczywiście koledzy uważają za zdrową sytuację, żeby sędziowie i prokuratorzy, wykonując swój zawód, mieli poczucie, że o ich ewentualnym przyszłym wpisie do adwokatury będą decydowały rady adwokackie? Uważam, że trzeba ich uniezależnić pod tym względem, gdyż w pewnych wypadkach może to rzutować na ich postawę. Naczelna Rada Adwokacka zna dobrze sytuację i zna konkretne niewłaściwe wystąpienia adwokatów na ten temat wobec sędziów. Lepiej będzie, jeśli sędzia noszący się z zamiarem przejścia do adwokatury będzie uniezależniony od decyzji miejscowej rady adwokackiej. Będzie to na pewno z korzyścią dla wymiaru sprawiedliwości.

Dlatego chcemy, aby wpis na listę adwokatów b. sędziów i prokuratorów nie był uzależniony od decyzji rad adwokackich. Ponieważ jednak sytuacja kadrowa w sądownictwie i prokuraturze nie pozwala nam dzisiaj na łatwe i nie kontrolowane rezygnowanie z doświadczonych prawników, proponujemy, aby w ciągu 2 lat od opuszczenia stanowiska wpis ich na listę adwokatów dokonywany był za zgodą ministra sprawiedliwości.

Pozostaje kwestia rewizji nadzwyczajnej od prawomocnych orzeczeń komisji dyscyplinarnych. My proponujemy, żeby rewizja szła do Sądu Najwyższego, jako najwyższego autorytetu w dziedzinie orzekania w naszym kraju.

To są główne punkty poruszone w memoriale NRA i uchwale ZPP. Istnieje niewątpliwie rozbieżność stanowisk, która rzutuje dziś na charakter dyskusji. Wydaje się jednak, że nie leży w interesie adwokatury dopuszczanie do takich akcentów i wypowiedzi w tej dyskusji, jakie znalazły wyraz np. w kilku artykułach w „Kurierze Polskim”. Ułożenie dobrych stosunków pomiędzy adwokatami a rządem jest potrzebne i na przyszłość. Jednostronne, nieobiektywne przedstawianie noweli i jej motywów oraz nie zawsze poważny charakter wystąpień w dyskusji prasowej nie służy takiemu dobremu ułożeniu stosunków, nie stwarza odpowiedniego klimatu.

Na zakończenie pragnę wyrazić przekonanie, że kierując się troską o interes społeczny, potrafimy znaleźć wspólny język w walce o wysoki poziom adwokatury i o coraz lepsze wypełnianie przez adwokatów jej zadań jako ważnego współczynnika wymiaru sprawiedliwości.”

Następny mówca dziekan Albrecht podkreślił, że najważniejszym momentem dzisiejszego posiedzenia jest zetknięcie się Naczelnej Rady Adwokackiej z Ministrem Sprawiedliwości i przywrócenie atmosfery, jaka powinna panować pomiędzy reprezentacją adwokatury i całą adwokatą a Ministrem. Nie ma żadnych wątpliwości co do tego, że Naczelna Rada Adwokacka nie może dążyć do ograniczania zakresu nadzoru sprawowanego przez Ministra. Jeżeli zaś chodzi o stosunek NRA do Partii, to nie budzi on również najmniejszych wątpliwości. Naczelna Rada Adwokacka uznaje w pełni kierownictwo Partii w sprawach politycznych. Niejednokrotnie na posiedzeniach Wydziału Wykonawczego podnoszono, że NRA pozbawiona jest ściślejszego kontaktu z Ministerstwem Sprawiedliwości oraz możliwości brania udziału w konferencjach nad istotnymi dla adwokatury zagadnieniami w Ministerstwie Sprawiedliwości i odpowied-

nich wydziałach KC Partii. Mówca nie wątpi, że adwokaci bezpartyjni wnieśli by do dyskusji w instancjach partyjnych wiele pożytecznego materiału, ubolewać więc należy, iż naczelna reprezentacja adwokatury nie miała po temu sposobności. Na podstawie znajomości poglądów i nastrojów w tej mierze można twierdzić, że Naczelna Rada Adwokacka była zawsze gotowa na wezwanie władz partyjnych służyć swą wiedzą i swym doświadczeniem w sprawach adwokatury, i nie można mieć żadnej wątpliwości co do tego, że w przedstawianiu zagadnień kierowałyby się względami na dobro Państwa Ludowego i wymiaru sprawiedliwości.

Jest poza dyskusją, że Naczelna Rada tę gotowość jak najusilniej nadal deklaruje w przekonaniu o niezastąpionej wartości doświadczenia w zestawieniu z nie opartą na nim teorią.

Mówca ujemnie ocenia wyniki polemiki prasowej wokół sprawy nowelizacji, gdyż polemika ta już z natury rzeczy nie mogła być pełna. Nie była to droga prowadząca do osiągnięcia zgodności poglądów, jedynie bowiem bezpośrednia wymiana zdań daje rękojmię wyczerpania argumentów *pro* i *contra* bez obawy, iż niektóre z nich pozostaną bez odpowiedzi.

Jest rzeczą nieodzowną, aby NRA w dalszym ciągu czyniła starania o utrzymywanie bezpośredniego i stałego kontaktu z Ministerstwem Sprawiedliwości i aby korzystając z dzisiejszej sposobności, poprosiła Ministra o konferencję w węższym gronie na temat noweli, gdyż — zdaniem mówcy — Minister w swym dzisiejszym przemówieniu nie powiedział jeszcze ostatniego słowa.

Przechodząc do przesłanek wysuniętych dla usprawiedliwienia nowelizacji ustawy, adw. Albrecht stwierdza, że nowelizacja ustawy w brzmieniu z 19.XI.1956 r. była podniesiona już w r. 1957, a zatem nie może być uzasadniana dwuletnim złym doświadczeniem. Rady adwokackie nie otrzymywały w żadnej formie ostrzeżeń dotyczących niewłaściwości swej pracy w zakresie wykonywanego samorządu. Nowelizacja ustawy byłaby w pełni przekonywająca, gdyby zarysowały się konflikty i gdyby Minister Sprawiedliwości przy wykorzystaniu rozporządzalnych środków prawnych nie mógł realizować założeń politycznych lub też sprawować nadzoru w granicach usprawiedliwionej potrzeby. Również i w przyszłości ostrzeżenia takie wydają się celowe, przede wszystkim jako sposobność do przedstawienia wyjaśnień i wytłumaczenia się z konkretnego postępowania. Mówca wysuwa sugestię pod adresem Ob. Ministra, aby w razie dostrzeżenia niewłaściwych zjawisk z pracy samorządu adwokackiego występował z pewnego rodzaju ostrzeżeniem za pośrednictwem NRA oraz aby dopiero po bezskutecznym ostrzeżeniu mogły być zastosowane formalne, surowsze środki.

Przecież adwokatura sama rozwiązała wypadek, w którym Minister jak gdyby udzielił ostrzeżenia, zawieszając uchwałę rady adwokackiej. Uchwałę tę, dotyczącą tzw. obrońców w procesach tajnych, Naczelna Rada Adwokacka uchyliła. Naczelna Rada Adwokacka doprowadziła również bardzo stanowczą uchwałę do uporządkowania niewłaściwego stanu rzeczy, gdy jedna z rad uporczywie opierała się wpisaniu na listę adwokatów osoby, co do której Minister wydał zarządzenie wpisu.

Mówca uznaje, że Minister okazywał pełne poszanowanie ustawowego samorządu, jednakże z drugiej strony nie jest mu znany taki wypadek, aby po wyczerpaniu instancji załatwienie jakiegoś problemu kolidowało ze stanowiskiem Ministra.

Argument dotychczasowej zależności b. sędziów czy prokuratorów od adwokatury

przez wzgląd jakoby na to, że ich ewentualny wpis na listę adwokatów zależy od rad adwokackich, nie znajduje potwierdzenia ani w stanie prawnym, ani w stanie faktycznym. W razie odmowy wpisu przez radę adwokacką decyduje w instancji odwoławczej Minister Sprawiedliwości, od niego więc zależy wpis b. sędziego na listę. Co się zaś tyczy zjednywania sobie adwokatów treścią orzeczeń, to jest to w ogóle niemożliwe zarówno z tego względu, że adwokaci, reprezentując obie strony, zainteresowani są diametralnie różną treścią orzeczenia, jak i ze względu na różnorodność treści rozstrzygnięcia, do którego w różnych sprawach dąży ten sam adwokat. W istocie rzeczy, czego ze swej strony adwokatura pragnie od sędziów i prokuratorów — to, poza prawidłowością stosowania prawa, także poprawnego, taktownego stosunku do rzeczników stron. Żadnych innych dążeń adwokatura nie ma, a te, które ma, znajdują na pewno aprobatę Ob. Ministra.

Według uzasadnienia noweli uprawnienie Ministra co do tymczasowego zawieszania adwokatów w czynnościach zawodowych ma usprawnić postępowanie dyscyplinarne. Jednakże wiemy, że przeważająca liczba spraw dyscyplinarnych to sprawy o nadużycie słowa. Spraw noszących cechy nie tylko przewinienia dyscyplinarnego, lecz i przestępstwa jest na szczęście stosunkowo niewiele, nawet w porównaniu ze statystyką wśród innych pionów wymiaru sprawiedliwości. Jeżeli zatem dla tych nielicznych wypadków, które zasługują na bezwzględne potępienie, Minister będzie uprawniony do stosowania zawieszek w ogóle, to będzie to potencjalną groźbą dla wolności słowa i stworzy atmosferę skrepowania, nawet gdyby — w co wierzymy — Minister nie miał intencji korzystania ze swych uprawnień w wypadkach nadużycia słowa.

Statystyka czerpana z artykułu kol. Żywickiego dotyczy przecież ogółu przewinień adwokackich, a więc przede wszystkim tych pospolitych nadużyć słowa, będących nieuniknionym zjawiskiem w wykonywaniu zawodu adwokackiego.

Na marginesie należy podnieść, iż czerpanie argumentów z artykułu kol. Żywickiego przeciwko sprawności samorządu w zakresie ścigania przewinień jest z jednej strony krzywdą dla najlepszych intencji kol. Żywickiego, a z drugiej powstrzymać będzie w przyszłości adwokaturę przed samokrytyką. Artykuł adw. Żywickiego obliczony był na użytek samorządu adwokackiego i jest świadectwem tego, że samorząd szukał dróg do naprawy istniejących niedociągnięć, a przede wszystkim, że w porę zdał sobie z nich sprawę. Należy to zapisać zarówno na korzyść autora artykułu, jak i samorządu. Uwagi byłyby jeszcze bardziej przekonujące, gdybyśmy mieli sposobność do udowodnienia, że sprawność ścigania dyscyplinarnego bardzo posunęła się naprzód — mniej więcej od roku, gdy orzekanie w sprawach dyscyplinarnych przeszło w całości do komisji pochodzących z wyborów, i to w składzie samych adwokatów.

Oceniając projekt noweli pod kątem widzenia interesów samorządu w trosce o należyte przygotowanie do wykonywania zawodu, i jego poziom, stwierdzić trzeba, że organy adwokatury będą całkowicie pozbawione wpływu na dobór personalny adwokatów i że będzie on ostatecznie uzależniony wyłącznie od administracji. Mówca uważa, że godna jest rozważenia koncepcja jednej z rad adwokackich, aby rady w pewnym okresie stażu aplikantów, po uzgodnieniu z lokalnymi prezydiami sądów, kierowały ich na praktykę aplikantką do sądów i w okresie tej praktyki ponosiły koszty wynagrodzeń płaconych im przez sądy.

W zakończeniu mówca apeluje do Ob. Ministra o życzliwy i zasługujący na zaufanie stosunek do przedstawicielstwa adwokatury i o danie mu sposobności przedyskutowania z sobą spraw adwokatury w atmosferze spokoju i pełnej rzeczowości.

Następny mówca sekretarz NRA adw. Żywicki podkreślił, że przy uzasadnianiu konieczności sięgnięcia do ostrych środków zapomina się, co uczyniła sama adwokatura w celu naprawy sytuacji, w szczególności w kwestii usprawnienia postępowania dyscyplinarnego. W związku z tym adw. Żywicki przypomina, że:

- 1) Naczelna Rada Adwokacka opracowała dwa projekty rozporządzenia o postępowaniu dyscyplinarnym. Pierwszy projekt przesłany został do Ministerstwa Sprawiedliwości 21.V.1957 r. Drugi projekt, opracowany łącznie przez NRA i Wyższą Komisję Dyscyplinarną z myślą o usprawnieniu postępowania i daniu rzecznikom i komisjom dyscyplinarnym możliwości szybszego działania, wysłany został przed 3 miesiącami, lecz sprawa ukazania się rozporządzenia nie posunęła się naprzód. W tych warunkach NRA w dniu 18.VIII.1958 r. przesała do Ministerstwa pismo, w którym prosi o przyspieszenie sprawy tej ze względu na jej pilność;
- 2) Naczelna Rada Adwokacka powołała Komisję etyki zawodowej. Komisja ta zbiera materiały, a Wydział Wykonawczy określił terminy, w których praca Komisji ma być zakończona. Na początek roku przyszłego Kodeks etyki zawodowej będzie przedstawiony plenum NRA do zatwierdzenia. Będzie to też duży wkład ze strony samorządu adwokackiego w dziedzinie naprawy;
- 3) Naczelna Rada Adwokacka jeszcze we wrześniu 1957 r. powzięła uchwałę, że dochodzenia dyscyplinarne prowadzone przez rzeczników powinny być zakończone w ciągu trzech miesięcy, i w związku z tym zwróciła się do poszczególnych rad o przestrzeganie tego terminu;
- 4) Naczelna Rada Adwokacka zarządziła składanie okresowych sprawozdań z działalności rzeczników w celu sprawdzenia, czy sytuacja w dziedzinie postępowania dyscyplinarnego poprawia się;
- 5) Naczelna Rada Adwokacka przeprowadza wizytacje i lustracje rad adwokackich, przy czym za jedną z najpilniejszych kwestii uważa się badanie toku spraw dyscyplinarnych. Wizytatorzy przeglądają wszystkie dochodzenia i wszystkie akta dyscyplinarne;
- 6) Ze względu na brak w ustawie przepisu przewidującego możliwość odwołania w wypadku, gdy rzecznik umorzy dochodzenie lub zaniecha jego prowadzenia — Naczelna Rada Adwokacka powzięła uchwałę uznającą odwołania w tych sprawach za dopuszczalne. Odwołań tych Naczelna Rada Adwokacka rozpatruje sto kilkadziesiąt rocznie, wykonując w ten sposób nadzór nad dochodzeniami umorzonymi lub których prowadzenie zostało zaniechane;
- 7) Naczelna Rada Adwokacka podjęła uchwałę, że rzecznik dyscyplinarny NRA prowadzi dochodzenia przeciwko członkom organów adwokatury, aby uniknąć przez to podejrzeń, że sprawy tych członków traktuje się w sposób specjalnie ulgowy, oraz aby skoncentrować je w Naczelnej Radzie Adwokackiej;
- 8) Naczelna Rada Adwokacka uchwaliła, że członek rady adwokackiej, przeciwko któremu wniesiony został akt oskarżenia do komisji dyscyplinarnej, nie powinien pełnić swych funkcji;

- 9) Naczelna Rada Adwokacka zamieszcza w swym organie „Palestra” szereg publikacji dotyczących bolączek adwokatury i ujawniając te bolączki, uważa, że przyczynia się do poprawy sytuacji, bo nie chce przechodzić nad nimi do porządku dziennego. Jest rzeczą b. dobrą, że my sami pierwsi poruszyliśmy te sprawy, jednakże to, co powinno być uznane za naszą zasługę, uważa się za rzecz zią, ale to już jest kwestia metody w dyskusji;
- 10) mówi się, że Minister musi zwiększyć nadzór, bo dotychczasowe jego uprawnienia są niedostateczne. Minister — jak wiadomo — może wnieść rewizje od prawomocnych orzeczeń dyscyplinarnych. W ciągu 2 lat raz jeden tylko skorzystał Minister z tego uprawnienia, i to na korzyść adwokata. Dowodzi to, że nie znajdował podstaw do korzystania z tego uprawnienia w rozstrzygniętych sprawach.

Mówca uważa za słuszny apel do usunięcia nieporozumień i do wzajemnego zrozumienia się. Samorząd adwokacki zrobił wiele dla poprawy stanu rzeczy. Czy można zrobić więcej? Oczywiście — zawsze. Efektem wysiłków samorządu jest fakt, że liczba skarg na powolność postępowania zmniejszyła się do połowy lub nawet więcej, co jest najlepszym sprawdzianem, że nasze dążenia do naprawy nie pozostały na papierze.

Uzupełniając wyjaśnienie adw. Żywickiego Prezes Kulczycki informuje, że przy każdej sposobności rozmów w Ministerstwie Sprawiedliwości przedstawiciele NRA prosili o szybkie załatwienie sprawy wydania przez Min'stra rozporządzenia o postępowaniu dyscyplinarnym, otrzymywali jednak odpowiedź, iż najpierw musi być załatwiona sprawa noweli do ustawy o ustroju adwokatury.

Zabrał następnie głos dziekan Garlicki, który na wstępie swego przemówienia polemizował z ujętą oceną dyskusji prasowej wypowiedzianą przez dziekana Albrechta. Fakt, że tak doniosłe zagadnienie, jak sprawa noweli, stało się przedmiotem zainteresowania społeczeństwa, uznać należy za dodatni i pożądaný.

Przechodząc do kwestii noweli, mówca uważa, że substratem dyskusji na plenum NRA powinien być memoriał Wydziału Wykonawczego. Należy poruszyć tylko kwestie w tym memoriale pominięte.

Ze swej strony mówca wyraża pogląd, że ujęcie zagadnienia przez Wydział Wykonawczy wyłącznie od strony krytycznej oceny noweli nie jest trafne. Należałoby podkreślić też, co uważamy za pożyteczne, gdyż nowela zawiera i rzeczy pożyteczne, jak np. wprowadzenie dla kandydatów do zawodu adwokackiego obowiązkowej aplikacji sądowej, ograniczenie czasu urzędowania rad komisarycznych oraz uprawnienia aplikantów adwokackich do stawania w sądach.

Koncepcji walnego zgromadzenia Izby krakowskiej w sprawie włączenia aplikacji sądowej w środek aplikacji adwokackiej mówca nie podziela. Jest rzeczą zrozumiałą, że adwokatura chce decydować o tym, kto ma wejść do niej, jednakże stanowisko, jakie zajmie adwokatura przy doborze kandydatów spośród osób, które przeszły już aplikację sądową, ma swe uzasadnienie nie tylko merytoryczne, ale i polityczne. Próba obalenia tego elementu politycznego nie była-

by właściwa. Za wielką zdobycz dla zawodu uważa mówca obowiązkową aplikację sądową, gdyż będzie to środek do podniesienia poziomu zawodowego. Pod tym względem plenum powinno poprzeć koncepcję noweli w całości i bez zastrzeżeń.

Następnie mówca wypowiada się za wzmocnieniem składu Wydziału Wykonawczego, gdyż dotychczas, będąc zavalony drobnymi stosunkowo sprawami jak odwołania, nie ma on możliwości poświęcić więcej czasu i uwagi zagadnieniom poważnym, koncepcyjnym. Proponuje w związku z tym, aby Naczelna Rada Adwokacka zajęła się tą kwestią.

Mówca poruszył także sprawę powziętej przez poprzednie plenarne posiedzenie NRA uchwały ustalającej termin wyborów do nowych rad adwokackich na pierwszy kwartał przyszłego roku. We wstępie do tej uchwały przyjęto pogląd, że dotychczasowe rady muszą pełnić swe funkcje do końca kadencji. Prowadzi to do paradoksalnego stanu rzeczy, że będziemy mieli w niektórych izbach przez okres kilku miesięcy po dwie rady: urzędującą i oczekującą. Byłoby to obniżeniem autorytetu samorządu. Z sytuacji takiej trzeba znaleźć jakieś wyjście. Jeżeli chcemy trzymać się 3-letniego terminu kadencji, to trzeba by zarządzić wybory w różnych terminach. Jest jednak inne wyjście, nie stanowiące naruszenia ustawy, mianowicie takie, żeby przyjąć koncepcję możliwości składania mandatu przez ustępujące rady. Ustawa nie zabrania zrzeczenia się mandatu. Wynikiem takiego rozstrzygnięcia sprawy będzie to, że w następnym 3-leciu będziemy mieli jednakowy okres kadencji. Mówca proponuje nie reasumpcję wspomnianej wyżej uchwały, lecz przyjęcie takiej wykładni, że na zebraniu wyborczym dawna rada złoży swój mandat.

Co się tyczy Zjazdu Adwokatury, to musi się on odbyć dopiero po 3-letniej kadencji Naczelnej Rady Adwokackiej, tj. w końcu października lub w listopadzie 1959 r. Nie uniknie się konieczności odbycia w terminie późniejszym niż w marcu 1959 r. wyborów delegatów na Zjazd.

W zakończeniu swego przemówienia adw. Garlcki zgłasza następujące wnioski:

- 1) o powołanie 3-osobowej komisji do opracowania rezolucji w sprawie noweli do u. o u. a.;
- 2) o zalecenie Wydziałowi Wykonawczemu rozważenia i przedstawienia na najbliższym posiedzeniu plenarnym NRA kwestii rozszerzenia prezydium NRA;
- 3) o przyjęcie zasady, że na walnych zgromadzeniach mających dokonać wyboru nowych rad ustępujące rady powinny złożyć swe mandaty w celu umożliwienia nowo wybranym radom niezwłocznego objęcia swych funkcji;
- 4) o zalecenie Wydziałowi Wykonawczemu opracowania i przedstawienia na jednym z najbliższych posiedzeń plenarnych NRA zasad zwoływania Zjazdu Adwokatury.

Adwokat Albrecht, zabierając z kolei głos, oświadcza, iż został źle zrozumiany, gdyż oceniając polemikę prasową w sprawie nowelizacji u. o u. a., miał na myśli fakt, iż polemika ta była do pewnego stopnia ograniczona, niepełna.

Sama idea dyskusji prasowej była dobra, lecz wykonanie jej było złe. Jeżeli miała to być droga do osiągnięcia porozumienia z Ministerstwem Sprawiedliwości, to okazała się ona niewłaściwa. Zdaniem mówcy, kontakty muszą być bezpośrednie i osobiste, a nie za pośrednictwem prasy, co w wykonaniu jest słabe. Nie chcę — zakończył adw. Albrecht — pomniejszać wysiłków kolegów, którzy czynili próby przekonania o słuszności stanowiska adwokatury, ale oceniając wyniki widzę, że nie dały one tego, co zamierzano osiągnąć.

Następny mówca adw. Pocięj, popierając wywody adw. Żywickiego, podkreślił, że obecnie dotrzeć należy tam, gdzie ważyć się będą losy projektu noweli. Niezależnie od tego trzeba się zwrócić do Ministra Sprawiedliwości, którego przemówienie zawierało pewne akcenty dopuszczające ewentualność zmiany sformułowania niektórych przepisów, i przedyskutować w Ministerstwie dwa — trzy zagadnienia uważane przez nas za najważniejsze. Dyskusja nad sprawą nowelizacji zapoczątkowana przez „Kurier Polski” miała duże znaczenie, gdyż zapoznała opinię publiczną z problemem adwokatury. Ta dyskusja, podobnie jak i walne zgromadzenie izby krakowskiej, wywołała pewne skutki. Daje to nam możliwość zajęcia mocniejszej pozycji w rozmowach z Ministrem Sprawiedliwości.

Przemówienie swe zakończył adw. Pocięj propozycją zobowiązania prezydium NRA do podjęcia jeszcze jednej próby przedyskutowania z Ministrem w węższym gronie najdonioślejszych spraw.

Wiceprezes Janczewski zaznacza, że nie miał wiary w skuteczność samorzutnie rozwijającej się polemiki prasowej. Jednakże musi przyznać, że dyskusja na łamach prasy wzbudziła zainteresowanie sprawą adwokatury całego społeczeństwa, a ponadto zwróciła uwagę na konieczność sprecyzowania niektórych zagadnień. Dowodem tego jest stanowisko zajęte dziś przez Ministra Sprawiedliwości w niektórych sprawach, mianowicie w kwestii obligatoryjnego wpisu b. sędziów i b. prokuratorów, a nawet w sprawie zawieszania. W sprawach tych Minister godzi się na ściślejsze ujęcie odpowiednich przepisów. To stanowisko daje NRA asumpt do zajęcia się tymi kwestiami. W innych punktach poglądy Ministra nie uległy zmianie. Wprowadzenie aplikacji sądowej dla kandydatów do adwokatury uznać należy w zasadzie za korzystne dla adwokatury, stwarza ono jednak tego rodzaju sytuację, że adwokatura pozbawiona będzie wszelkiego wpływu na kształtowanie kadr adwokaokich, gdyż tylko tych dopuszczając się będzie do aplikacji adwokackiej, których władze uznają za odpowiednich.

Wiele rzeczy nie uda się zmienić, jakie jednak zająć ma stanowisko NRA? Sugestia, aby NRA zajęła do pewnego stopnia postawę pozytywną w stosunku do całości projektu, może budzić wątpliwości, ale czy byłoby celowe zajęcie stanowiska negatywnego wobec projektu noweli? Nie negując użyteczności niektórych przepisów, należy zająć stanowisko takie, jakiemu dał wyraz Wydział Wykonawczy w swym memoriale, i w ewentualnych rozmowach z Ministrem ograniczyć się do zasadniczych punktów. Obowiązkiem, a nawet sprawą godności i honoru NRA jest zająć stanowisko zdecydowane w stosunku do przepisów, które uważa ona za szkodliwe. Mówca nie jest natomiast za rozszerzeniem tego stanowiska,

w szczególności żeby za podstawę rezolucji wziąć uchwały izby krakowskiej, gdyż zaprowadziłyby to nas zbyt daleko. Niemniej jednak tam, gdzie można jeszcze czynić starania: czy to u Ministra, czy w Komisji Sejmowej — nie można ich zaniechać.

Następnie odpowiadając adw. Garlickiemu, Wiceprezes Janczewski podkreśla, że Wydział Wykonawczy zajmuje się również problemami zasadniczymi, opracowuje te problemy i przedstawia je plenum. W sprawie terminu wyborów do rad adwokackich mówca uważa, że istnieje jedynie możliwość rezygnacji poszczególnych członków ustępujących rad i taka rezygnacja wszystkich uporządkowałaby sytuację.

Adwokat Barszczewska-Kosik przedstawia uwagi Zielonogórskiej Rady Adwokackiej do projektu noweli. Przepis o udziale sędziów w radach komisarycznych uznać trzeba za wyraz nieufności do adwokatury. W świetle przepisów o wpisie na listę adwokatów samorząd nie będzie miał wpływu na przyszłe kadry. Jeżeli chodzi o wpis b. sędziów i prokuratorów, to rady adwokackie powinny wiedzieć wszystko o kandydacie, tymczasem jednak odmawia się im wglądu do akt dyscyplinarnych.

Adw. Barszczewska poruszyła następnie sprawę art. 25, który daje Ministrowi uprawnienie do wyznaczania siedziby przy zarządzeniu wpisu, oraz art. 93 dotyczącego rozpatrywania przez Sąd Najwyższy rewizji nadzwyczajnych, wskutek czego orzekanie w sprawach dyscyplinarnych w ostatniej instancji wyjęte zostanie z kompetencji organów adwokatury.

Po krótkiej dyskusji na temat metody pracy Komisji plenum NRA, mającej opracować rezolucję, dokonano wyboru tej komisji w składzie: adw. Albrecht, adw. Garlicki, adw. Kosiński i adw. Żywioki.

Po przerwie adw. Garlicki przedstawił projekt rezolucji treści następującej:

„Plenum Naczelnej Rady Adwokackiej po zapoznaniu się z projektem noweli do ustawy o ustr. adw., aprobując stanowisko Wydziału Wykonawczego wyrażone w piśmie z dnia 10.IX.1958 r. do Przewodniczącego Sejmowej Komisji Wymiaru Sprawiedliwości, stwierdza, co następuje:

1.

„Plenum Naczelnej Rady Adwokackiej uznaje za celowe wprowadzenie wymagania uprzedniej aplikacji sądowej dla kandydatów do stanu adwokackiego, jako zmierzającej do podniesienia poziomu zawodowego adwokata.

2.

Plenum Naczelnej Rady Adwokackiej zdecydowanie negatywnie ocenia przepis noweli przewidujący tymczasowe i niezaskarżalne zawieszanie przez Ministra

Sprawiedliwości adwokatów w czynnościach zawodowych. W przepisie tym Naczelna Rada Adwokacka widzi zagrożenie interesu społecznego przez możliwość hamowania należytej obrony.

Plenum Naczelnej Rady Adwokackiej akceptuje zajęte w piśmie z dnia 10.IX. 1958 r. stanowisko Wydziału Wykonawczego w kwestii uprawnień Ministra Sprawiedliwości w zakresie ścigania dyscyplinarnego.

3.

Plenum Naczelnej Rady Adwokackiej uznaje za niecelowe przywrócenie uchylonego ustawą z dnia 19 listopada 1956 r. prawa weta Ministra Sprawiedliwości w przedmiocie wpisu na listę adwokatów i aplikantów adwokackich. Dotychczasowe doświadczenia nie uzasadniają takiej potrzeby, wprowadzenie zaś prawa weta przy istniejącym już uprawnieniu Ministra Sprawiedliwości do uchylania uchwał rad adwokackich odmawiających wpisu — faktycznie pozbawiłoby samorząd adwokacki wszelkiego wpływu na dobór kandydatów do zawodu.

4.

Plenum Naczelnej Rady Adwokackiej wypowiada się przeciwko automatycznemu wpisowi na listę adwokatów byłych sędziów i prokuratorów wyłącznie na podstawie zgody Ministra Sprawiedliwości.

System ten z jednej strony może zagrozić niezawisłości sędziowskiej, z drugiej zaś strony, pozbawiając rady adwokackie możliwości oceny osoby kandydata, może spowodować dopływ do adwokatury osób nie dających pełnych gwarancji należytego wykonywania zawodu.

5.

Plenum Naczelnej Rady Adwokackiej uważa za konieczne, aby w skład organu rozpatrującego rewizje od prawomocnych orzeczeń dyscyplinarnych wchodziła również adwokaci. Organ rozpatrujący te rewizje powinien składać się z 3 sędziów Sądu Najwyższego i 2 adwokatów.

6.

Plenum Naczelnej Rady Adwokackiej uważa za konieczne w celu usprawnienia postępowania dyscyplinarnego zakreślenie w akcie ustawodawczym terminów dla poszczególnych faz tego postępowania.

7.

Plenum Naczelnej Rady Adwokackiej wypowiada się przeciwko możliwości wprowadzenia sędziów do składu komisarycznych rad adwokackich."

W zarządzonym przez prezesa Kulczyckiego głosowaniu projekt rezolucji przyjęty został wszystkimi głosami członków NRA przy jednym wstrzymującym się od głosowania.

Następnie przyjęto jednomyślnie przy jednym wstrzymującym się następującą uchwałę, której projekt zgłoszony został przez adw. Żywickiego:

„Plenum Naczelnej Rady Adwokackiej zwraca się do Obywatela Ministra z prośbą o przyspieszenie wydania rozporządzenia w sprawie postępowania dyscyplinarnego dla adwokatów.

Naczelna Rada Adwokacka opracowała i złożyła w Ministerstwie Sprawiedliwości pierwszy projekt tego rozporządzenia jeszcze w maju 1957 r., a drugi projekt — w czerwcu 1958 r., jednakże projektom tym nie nadano dotąd biegu.

Zdaniem Naczelnej Rady Adwokackiej wydanie rozporządzenia jest sprawą pilną, albowiem jego przepisy w ujęciu opracowanym przez Naczelną Radę Adwokacką zmierzają do przyspieszenia postępowania dyscyplinarnego i do wzmocnienia działalności komisji dyscyplinarnych”.

II.

Dziekan Maciejewski poruszył sprawę czynszów za lokale użytkowe, w tym i za lokale zespołów adwokackich. Czynsze te zostają b. znacznie podwyższone, w związku z czym Rada Adwokacka w Poznaniu zwraca się do Wydziału Wykonawczego NRA o jak najszybsze podjęcie starań zmierzających do uzyskania zniżki dla tych lokali.

Prezes Kulczycki informuje, że NRA wystąpiła już w tej sprawie i otrzymała poparcie ze strony Ministerstwa Sprawiedliwości.

* * *

Adw. Barszczewska-Kosik prosi o informacje w sprawie projektowanego wprowadzenia podwyżki podatku od wynagrodzeń w stosunku do adwokatów zespołonych.

Prezes Kulczycki podaje do wiadomości, że w sprawie tej NRA opracowała memoriał poparty przez Ministerstwo Sprawiedliwości, w wyniku czego Ministerstwo Finansów odstąpiło od projektu wprowadzenia podatku dochodowego dla adwokatów wykonujących zawód w zespołach. Projektuje natomiast utrzymanie podatku od wynagrodzeń dla dochodów do 5 000 zł miesięcznie i wprowadzenie wyższej skali zbliżonej do skali podatku dochodowego przy wyższych dochodach. Sprawa ta była już omawiana na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, lecz została odroczone.

* * *

Na wniosek adw. Pocieja uchwalono powiększyć liczbę zastępców Rzecznika Dyscyplinarnego w Wyższej Komisji Dyscyplinarnej do 6, a następnie dokonano wy-

boru dwóch zastępców w osobach adw. O p p e l n - B r o n i k o w s k i e g o i a d w . G a w r y s i a .

* * *

Adw. Chojnicki porusza sprawę wynagrodzenia aplikantów adwokackich w razie zawieszenia ich w czynnościach zawodowych.

Prezes Kulczycki wyjaśnia, że do czasu uregulowania sprawy w regulaminie pożądane byłoby wypłacanie zawieszonemu aplikantowi połowy wynagrodzenia w okresie 3 miesięcy, a w razie uniewinnienia — wyrównanie różnicy za ten okres.

* * *

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa, czy uchwały zespołów adwokackich odmawiające przyjęcia do zespołu powinny zawierać uzasadnienie. W wyniku dyskusji postanowiono przekazać opracowanie tego zagadnienia Wydziałowi Wykonawczemu.

* * *

Przekazano następnie Wydziałowi Wykonawczemu do opracowania zagadnienie końca kadencji poszczególnych rad oraz sprawę regulaminu walnych zgromadzeń, który by uwzględniał konieczność ograniczenia możliwości zgłaszania kandydatów do organów adwokatury przez każdego uczestnika zebrania.

Wreszcie postanowiono odbyć następne plenarne posiedzenie NRA w końcu listopada lub na początku grudnia 1958 r.

Na tym obrady zakończono.

B. Uchwały Wydziału Wykonawczego Naczelnej Rady Adwokackiej

1. WYŁĄCZENIE RZECZNIKA DYSCYPLINARNEGO¹

(uchwała Wydziału Wykonawczego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 22 sierpnia 1958 r.).

Wydział Wykonawczy Naczelnej Rady Adwokackiej, po rozpoznaniu sprawy z odwołania adw. L. C. od uchwały Rady Adwokackiej w G. z dnia 22 lutego 1958 r. w przedmiocie wyłączenia rzecznika dyscyplinarnego ze sprawy dyscyplinarnej R. D. 37/57,

¹ Por. „Palestra” nr 1/1958, str. 103-104.